

Brodka, Gad

Szła z mlekiem w piersi w zielony sad,
Aż ją w olszynie zaskoczył gad

Skrętami dławił, ująwszy w pól,
Od stóp do głowy pieścił i truł

Uczył rozkoszy, trwalszej nad zgon,
Jak syczeć i wić się i drgać, jak on
Syczeć i wić się i drgać, jak on
Jak syczeć i wić się i drgać, jak on
Jak syczeć i wić się i drgać, jak on
Jak syczeć i wić się i drgać, jak on
Jak syczeć i wić się i drgać, jak on

Lubię, lubię gdy żądnem równasz mi brwi
I z wargi nadmiar wysysasz krwi,
I gdy się wijesz wzdłuż moich nóg,
Łbem uderzając o łoża próg.
Słodka mi śliny wężowej treść -
Bądź nadal gadem i truj i pieść!
Bądź nadal gadem i truj i pieść!
Bądź nadal gadem i truj i pieść!
Bądź nadal gadem i truj i pieść!
Bądź nadal gadem i truj i pieść!
Bądź nadal gadem i truj i pieść!

Piersi ci chylę, jak z mlekiem dzban, jak z mlekiem dzban
Nie żądam skarbów, nie pragnę zmian, nie pragnę zmian

Tylko syczeć i wić się i drgać, jak on
Syczeć i wić się i drgać, jak on
syczeć i wić się i drgać, jak on
syczeć i wić się i drgać, jak on
syczeć i wić się i drgać, jak on
syczeć i wić się i drgać, jak on
syczeć i wić się i drgać, jak on